

*dr hab. prof. nadzw. Barbara Piontek*¹

Katedra Zarządzania
Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej

Znaczenie państwa w kształtowaniu uwarunkowań dla rozwoju przedsiębiorczości

WPROWADZENIE

Chwiejność polskiego prawa stale przybiera na sile. Coraz częściej słyszymy głosy przedsiębiorców na temat barier rozwojowych, jakie stawia im państwo. Biznes nie nadąża za zmianami ustawowymi, które jeszcze nigdy nie następowały tak często. Ponadto działamy wciąż według krótkotrwałych scenariuszy, a horyzont długotrwałych korzyści zupełnie nam znika. Nie realizujemy wieloletnich strategii. Potrzebujemy mądrych decyzji i wspólnego działania – nie według klucza partyjnego, ale z myślą perspektywiczną o Polsce za 20, 50 czy 100 lat.

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie na kluczowe obszary, w których relacja państwo – przedsiębiorstwo jest szkodliwa i blokuje rozwój przedsiębiorczości.

W artykule przyjmuje się założenie, że przedsiębiorca zajmuje kluczowe miejsce w porządku społecznym, a warunki dla dobrego funkcjonowania przedsiębiorstw przekładają się na procesy wzrostu i rozwoju. Kluczową rolę w kształtowaniu korzystnych uwarunkowań pełni państwo, które obecnie niestety w wielu obszarach jest nieudolne. Mimo że polska gospodarka wciąż pozostaje jedną z najbardziej konkurencyjnych wśród krajów postkomunistycznych, to w wielu aspektach wciąż wyprzedzają nas inne kraje z regionu, takie jak Estonia, Czechy i Litwa. Według najnowszego rankingu konkurencyjności Światowego Forum Gospodarczego, Polska zajmuje 41. miejsce, podczas gdy np. Estonia plasuje się dziesięć miejsc wyżej. Polskie firmy, zwłaszcza te z sektora małych i średnich przedsiębiorstw borykają się z barierami, które najczęściej wynikają ze szkodliwości przepisów prawnych i braku ich usystematyzowania i przejrzystości.

¹ Adres korespondencyjny: Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej, ul. Zygmunta Ciepłaka 1c, 41-300 Dąbrowa Górnicza.

1. KATEGORIA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ W TRADYCYJNYM I WE WSPÓŁCZESNYM ROZUMIENIU

Definicja kategorii *przedsiębiorczość* nie jest jednoznaczna. Można wyróżnić dwa ujęcia definicyjne tego pojęcia:

- *Słownik języka polskiego* definiuje *przedsiębiorczość* następująco: *posiadanie ducha inicjatywy, obrotność, rzutkość, zaradność* [*Słownik języka polskiego*, 1984, s. 968]. Natomiast *Podręczny słownik języka polskiego* M. Arcta z 1939 roku nie definiuje kategorii *przedsiębiorczość*, a jedynie *przedsiębiorczy* – *rzutki, pomysłowy, ruchliwy w przedsięwzięciach, odważny, energiczny w zwalczaniu przeszkód* [*Podręczny słownik języka polskiego...*, 1939, s. 285]. Obydwie definicje są sobie bliskie. Można też na ich podstawie przyjąć, że *przedsiębiorczość* jest naturalnym atrybutem – w większym lub mniejszym stopniu – każdego człowieka. Jest cechą wrodzoną, a w określonym zakresie może być nabytą i podlega doskonaleniu. Sprawa komplikuje się kiedy uwzględnimy drugi, tj. współczesny nurt definicyjny kategorii *przedsiębiorczość*.

- *Encyklopedia PWN* definiuje *przedsiębiorczość* następująco: *zespół cech i zachowań właściwy przede wszystkim dla przedsiębiorców; w teorii ekonomii przedsiębiorczość jest ujmowana bądź jako swoista forma pracy, bądź jako czwarty (oprócz ziemi, kapitału i pracy) czynnik produkcji. Zasadnicze cechy przedsiębiorczości to umiejętność dostrzegania potrzeb i doskonalenia pomysłów oraz gotowość do podejmowania ryzyka. Przedsiębiorcy, oprócz naturalnego dążenia do osiągnięcia zysku, kierują się (...) pragnieniem niezależności, samorealizacji, urzeczywistnienia wizji. Skutkiem przedsiębiorczości jest również zakłócenie równowagi, wytwarzanie chaosu, twórcza destrukcja: niszczenie starych firm i gałęzi. Inne systemy – poza kapitalizmem – ograniczały przedsiębiorczość* [encyklopedia.pwn.pl].

Porównanie cytowanych definicji bardzo wyraźnie wskazuje, że kategoria *przedsiębiorczość* – we współczesnym ujęciu – nie jest kategorią jednorodną i istnieją co najmniej dwie istotnie różniące się definicje tej kategorii: **tradycyjna i współczesna**.

Kwestie i kontrowersje zawarte we współczesnej definicji *przedsiębiorczości* są następujące:

- definicja zawężona jest do przedsiębiorców – menedżerów i pytanie brzmi: na jakiej podstawie? Urzeczywistnianie rozwoju jest raczej naturalnym obowiązkiem (nakazem) każdego człowieka;
- osiągnięcie zysku – w definicji – traktowane jest jako – rzekomo – naturalne dążenie, a praktyka dowodzi, że osiągnięcie zysku może być nie tylko naturalne, ale także wynaturzone;
- zawarte w definicji stwierdzenia: zakłócanie równowagi, wytwarzanie chaosu, twórcza destrukcja, niszczenie starych firm i gałęzi dowodzą, że analizowana definicja *przedsiębiorczości* skonstruowana została na użytek gospodarki sieciowej i podporządkowana jej regułom;

- uwięzieniem – współcześnie definiowanej – przedsiębiorczości są zawarte w definicji stwierdzenia: *gotowość do podejmowanie ryzyka, urzeczywistnianie wizji*. Dla konkretyzacji tych stwierdzeń należy bowiem przytoczyć następujące praktyki, na które wskazują artykuły prasowe:
 - kodeks menedżera nowego typu jest następujący: 1) *obluda jest naczelną zasadą przy robieniu interesów*, 2) *wszystko co przynosi sukces jest dozwolone*, 3) *przestępcą jest tylko ten, kto dał się głupio złapać* [Detter, Fleischhauer, Jung, Reiermann, 2002, s. 9 cyt. za: F. Piontek, B. Piontek, 2003, s.16; F. Piontek, B. Piontek, 2005, s. 28–49].
 - ogromnym powodzeniem cieszą się w Ameryce kursy życia w więzieniu – dla menedżerów, bowiem kolejne afery gospodarcze sprawiają, że coraz więcej menedżerów ląduje za kratkami. Sto godzin zajęć kosztuje 20 000 USD. W czasie zajęć kursanci poznają więzienne życie i przygotowują się do niego fizycznie i psychicznie [Bowe, 2004].

Wniosek wynikający z tych rozważań jest następujący: dylematy *przedsiębiorczości* pojawiają się wtedy, kiedy podejmuje się próby zmieniania jej natury i rozumienia jej w sposób współczesny. W *rozwoju* zgodnie ze swoją naturą *przedsiębiorczość* służy kształtowaniu bazy. Natomiast w procesie globalizacji *przedsiębiorczość* podporządkowana jest obowiązującej sektorowości.

M.G. Woźniak [2005, s. 9–10] wyjaśnienie różnic między tradycyjną i współczesną przedsiębiorczością proponuje wyjaśnić poprzez odwołanie się do podwójnego dualizmu współczesnej gospodarki tak do sfery realnej, jak również do sfery regulacji. Dualizm:

- *sfery realnej* wyraża się we współdziałaniu: gospodarki opartej na tradycyjnych technologiach i zarządzaniu oraz *sfery regulacji* – związanej ze współistnieniem liberalnej gospodarki rynkowej i kierowania – uwzględniających tradycyjne instrumenty regulacji, wynikające z paradygmatów ekonomii klasycznej (przedsiębiorczość tradycyjna B.P.);
- gospodarki opartej na technologiach informatycznych: Internecie i kapitale intelektualnym oraz na wnioskach płynących z istniejących już elementów nowej ekonomii – nie uwzględnianych w stopniu dostatecznym, a odnoszących się do gospodarki opartej na wiedzy (reguły technologiczne – współczesna przedsiębiorczość B.P.).

Zaprezentowany podział i wskazane racje pozwalają stwierdzić, że przedsiębiorczość tradycyjna, jak i ta w rozumieniu współczesnym mają kluczowe znaczenie dla budowania procesów wzrostu i rozwoju.

2. MIEJSCE PRZEDSIĘBIORCY W STRUKTURZE SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ

Kluczową relacją dla procesów wzrostu i rozwoju jest relacja pomiędzy pracodawcą (X) a pracownikiem (J) – por. rys. 1 (model niszy). Pracownik za wykonaną pracę otrzymuje godziwe wynagrodzenie. Jednak z tą relacją związane

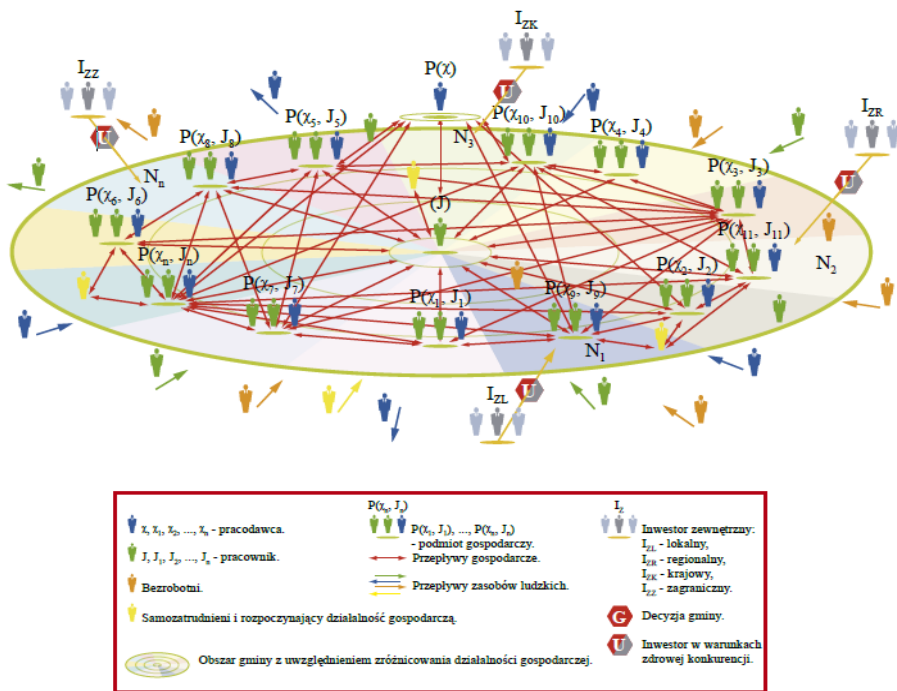
są kolejne kwestie: jakie muszą być spełnione warunki (zarówno po stronie pracodawcy, jak i pracownika), aby pracodawca, który bierze na siebie ryzyko podjęcia i prowadzenia działalności mógł bezpiecznie prowadzić działalność gospodarczą. Funkcjonowanie przedsiębiorstwa, jego pozycja na rynku przekłada się na procesy wzrostu i rozwoju, innowacyjność, a także w kluczowy sposób powinno przekładać się na poprawę kapitału ludzkiego i wzrost wynagrodzeń.

Pytanie jakie warunki muszą być spełnione, aby pracownik więcej zarabiał? Jakie należy podjąć działania, aby zarobki na etapie wydatkowania przekładały się na rozwój w gminie, uruchamiając tym samym samofinansowanie się rozwoju?

Wzrost wydatków podmiotu oznaczonego symbolem (J) generuje wzrost przepływów gospodarczych zarówno w relacji konsument – producent (usługodawca), jak i w relacji producent – producenci. Im więcej przepływów gospodarczych tym bardziej umacnia się gospodarka. Wysoki zarobek pracownika (J) implikuje jego wydatki. Wydatkując środki, najpierw poprzez swoją podstawową konsumpcję pracownik (J) wchodzi w relacje gospodarcze z innymi podmiotami gospodarczymi $\kappa_1, \kappa_2, \kappa_3, \dots, \kappa_{10}, \kappa_{20}, \dots, \kappa_N$. Następnie podmiot (J) po zaspokojeniu podstawowych potrzeb, zaczyna zaspokajać potrzeby wyższego rzędu. Tym samym podmiot (J) – konsumując dobra i usługi – uruchamia mechanizm przepływów gospodarczych. Należy zwrócić uwagę na następujące kwestie:

- symbolem (J) oznaczono pracowników zatrudnionych na terenie gminy i symbol (J) oznacza zbiór otwarty;
- jest zjawiskiem naturalnym, że między gminami występują przepływy pracowników. Dla uproszczenia można założyć, że przepływy pracowników mogą się bilansować, albo że przepływy nie bilansują się, ale rozwój dokonuje się w określonym zespole gmin i występujące odchylenia w przepływach nie skutkują zakłóceniami w strukturach lokalnych. J. Staniszkis zwraca uwagę, że gospodarki krajów, w których formował się kapitalizm – w odróżnieniu od Polski – były gospodarkami zamkniętymi, a nie otwartymi;
- jeśli jednak następuje koncentracja kapitału w jednej gminie – na przykład o charakterze metropolitalnym – to dla wielu gmin zjawisko takie może skutkować odpływem kapitału wysoko kwalifikowanego i ograniczać przepływy wewnętrzne w gminach (część wydatków pozostaje bowiem w gminie, w której są zatrudnieni).

Wówczas kiedy posiadane przez podmiot (J) środki finansowe będą wyższe od środków niezbędnych dla zaspokojenia jego potrzeb, pojawiają się oszczędności oraz inwestycje. Ten sam mechanizm dotyczy przedsiębiorstw, bowiem wzrost przepływów generuje wzrost dochodów, który pozwala na gromadzenie oszczędności. Te ostatnie – właściwie inwestowane – mogą i będą skutecznie przekładać się na rozwój.



Rysunek 1. Model niszy

Źródło: [B. Piontek, 2006].

Zakłóceniem tej sytuacji jest fakt, że polskie oszczędności płyną za granicę. Najwięcej Polska lokuje w USA i Europie, atrakcyjne stają się Indie, Chiny i Ameryka Łacińska. Wpływ oszczędności z kraju staje się coraz większy, głównie poprzez działalność funduszy ubezpieczeniowych, inwestycyjnych i emerytalnych, a nie poprzez polski potencjał gospodarczy inwestujący zagranicą. Szacuje się, że Polacy za pośrednictwem instytucji finansowych ulokowali poza naszym krajem łącznie około 9 mld zł. Pytaniem jest, jak 9 mld PLN przyczyniłoby się do rozwoju polskiej gospodarki, gdyby zostało zainwestowane w kraju przy uwarunkowaniach umożliwiających rozwój polskiej gospodarki? Do tego dochodzą środki złożone bezpośrednio przez osoby fizyczne w zagranicznych bankach. Ale trudno oszacować, ile jest tych pieniędzy. Polska jako szybko rozwijający się kraj ma wciąż niezbyt wysoki poziom oszczędności. Czy coraz większy wpływ pieniędzy Polaków za granicę jest niebezpieczny dla gospodarki? Zdaniem A. Sławińskiego – członka Rady Polityki Pieniężnej – przepływ pieniędzy na rynki zagraniczne jest nieunikniony, ale powinien być powiązany ze zwiększeniem stopy oszczędności [Polskie oszczędności..., 2005]. Stopa oszczędności krajowych powinna kształtować się na poziomie 8–10% PKB, a w ciągu ostatnich 10 lat ciągle kształtuje się na poziomie ok. 3%.

Wzrost przepływów powinien także przekładać się – w sposób pośredni i bezpośredni – na dochody gminy. Bezpośrednio poprzez wzrost wpływów podatkowych (głównie uzyskiwany przez wzrost liczby podmiotów uczestniczących na rynku) oraz pośrednio – poprzez ograniczenie wydatków gminy. Odnotowuje się bowiem następującą relację, że: im społeczeństwo jest bogatsze tym mniej korzysta z pomocy publicznej i bardziej jest skłonne do aktywnego udziału w życiu społecznym. Zjawisko wykluczenia ludzi jest sporadyczne.

Oczywiście gospodarka danego układu lokalnego nie jest układem zamkniętym. Stąd też pojawiają się inwestorzy zewnętrzni. Jednakże w modelu to inwestor zabiega o możliwość zainwestowania w gminie, a nie gmina o inwestora. Tylko w tej ostatniej sytuacji inwestor zewnętrzny wzmacnia gospodarkę i lokalny układ.

Działania państwa w tym obszarze winny przyczyniać się do budowania pozycji przedsiębiorcy w strukturze społecznej i tworzyć uwarunkowania dla dobrych praktyk. Tymczasem ocena stanu istniejącego pozwala zidentyfikować działania i praktyki państwa, które skutecznie blokują potencjał przedsiębiorczości, w szczególności tej małej i mikro.

3. BŁĘDY I UŁOMNOŚCI POLITYKI PAŃSTWA WOBEC PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

W gospodarce wolnorynkowej istnieje wiele poglądów dotyczących roli państwa. Począwszy od głosów opowiadających się za minimalizowaniem jego roli, po tych którzy opowiadają się za interwencjonizmem państwowym. Spór Keynes kontra Hayek (zapożyczono z tyt. książki) wciąż jest żywy. Nie jest celem niniejszego artykułu rozwiązanie powyższego sporu. Niemniej wskazuje się na fakt, że państwo – poprzez swoje rozwiązania – może tworzyć rozwiązania efektywne bądź szkodliwe dla ładu społeczno-gospodarczego. Współcześnie istniejący system zamiast pobudzać kreatywność i przedsiębiorczość, często poprzez rozwiązania systemowe i instytucjonalne nie tylko ją blokuje, ale także ją uniemożliwia i szkodzi poprzez:

- **nadmierną liczbę działalności wymagającej rejestracji i koncesji**

W Polsce bardzo wielu rodzajów działalności nie można rozpocząć przed uzyskaniem odpowiednich zezwoleń, licencji i koncesji. Mamy obecnie ok. 350 obszarów zawodowych w różny sposób regulowanych i ograniczanych: Projekt nowej ustawy Prawo działalności gospodarczej, nad którą niedawno prowadzone były prace, nic nie zmieniał w tym zakresie. Warto przypomnieć, że w czasach tzw. Ustawy Wilczka z 1988 r. było jedynie 10 obszarów koncesjonowanych. To ironia losu, że regulacje uchwalone przez Sejm PRL są dla nas obecnie niedoścignionym wzorem liberalizmu.

Dzisiaj nieraz ścierają się głosy zwolenników i przeciwników deregulacji. Tymczasem przedmiotem deregulacji mogą być zawody, mogą być rozwiązania

instytucjonalne, systemy stanowienia prawa, może być też państwo z całym jego aparatem. Rzeczywistość jest strukturą złożoną i z łatwością znajdziemy przykłady, w których potrzebujemy deregulacji, jak powietrza (choćby wspomniana deregulacja, tzw. ubocznej działalności wytwórczej, czy rzemieślniczej). Deregulacja w obszarze państwa oznacza zmniejszenie oddziaływania państwa na ekonomiczną sferę kraju i może być realizowana przez zniesienie zakazu posiadania zagranicznych kont bankowych przez polskich obywateli – co jest działaniem całkowicie słusznym, jak i zrzeczeniem się odpowiedzialności przez władzę publiczną za podejmowane decyzje i kreowanie fundamentów dla osiągnięcia rozwoju i wzrostu – a to budzi wątpliwości.

- **zbyt swobodna możliwość kontroli prewencyjnej przedsiębiorcy**

Pracodawcy wielokrotnie narażani są na poddawanie nieuzasadnionym kontrolom, które w sposób istotny hamują chęć rozwoju przedsiębiorstwa. Dotyczy to zwłaszcza kontroli podatkowych. Wielu drobnych przedsiębiorców boi się podjąć ryzyko (które nieodłącznie związane jest z innowacyjnością i wprowadzaniem nowych idei), by nie narazić się urzędnikom. W ramach działań Forum dla Wolności i Rozwoju Law4Growth często podkreślamy fakt, że około 90% przychodów z CIT generowanych jest przez stu do kilkuset największych przedsiębiorstw. To oznacza, że małym firmom można by w tym zakresie pozwolić na znacznie większą swobodę bez praktycznie żadnej szkody dla budżetu. Warto wspomnieć, że, jak podaje Fundacja Republikańska, optymalny punkt na krzywej Laffera (czyli poziom opodatkowania przynoszący maksymalne dochody dla państwa) został już przekroczony. Zwiększenie obciążeń nie przyniesie już wzrostu wpływów podatkowych do budżetu i tu żadne kontrole czy naciski nie pomogą. Przestrzec należy wszystkich Czytelników, a przede wszystkim polityków i urzędników, którzy w tym momencie myślą o tym, że skoro tyle firm nie płaci CIT-u należy zacząć je bardziej kontrolować. Pomysły takie jedynie zwiększą frustrację i poczucie niesprawiedliwości wśród przedsiębiorców. W najświeższych badaniach Rzecznej Firmy blisko 40% przedsiębiorców wskazało, że często czują się przez instytucje państwa traktowani jak oszuści, a przecież to oni są podstawą funkcjonowania ekonomicznego kraju. Każda złotówka, która łąduje w budżecie, w sklepowej kasie, czy w organizacjach dobroczynnych – jest wypracowana z relacji pracodawca-pracownik. Potrzebne jest zwiększenie wydajności państwa i stymulowanie rozwoju i wzrostu przez zupełnie nowe narzędzia – np. poprzez zmianę Ordynacji podatkowej.

- **nadmiernie represyjne przepisy BHP i Sanepidu**

Inną barierą w rozwoju przedsiębiorczości są nadmierne obowiązki związane ze szkoleniami i przepisami BHP. Obecny system prowadzi wielokrotnie do absurdów poprzez np. zastępowanie przez pracodawców czynników niebez-

piecznych innymi, stanowiącymi takie samo zagrożenie lub zmiany metod pracy tylko i wyłącznie w celu uniknięcia kary.

Według obecnych przepisów małe biuro deweloperskie jest tak samo niebezpiecznym miejscem pracy jak np. zakład produkujący urządzenia mechaniczne. Istnieje szereg regulacji, które nakładają zupełnie zbędne obowiązki na pracownika i pracodawcę. Przykładem może być sytuacja, w której zmieniając pracodawcę kilka razy w roku pracownik musi za każdym razem poddawać się badaniom wstępnym, nawet jeśli w każdej z firm ma takie samo stanowisko i wykonuje zadania w takich samych warunkach.

Według statystyk tylko 2/3 firm organizuje szkolenia dla pracowników zgodnie z przepisami. Zarówno pracodawcy, jak i pracownicy mają kłopoty z interpretacją regulacji i z rozróżnianiem ważnych pojęć. Tutaj w wielu wypadkach nie chodzi nawet o dużą szkodliwość czy uciążliwość przepisów BHP. Większym niebezpieczeństwem jest utrata zaufania. Państwo, które nakłada absurdalne obowiązki naraża się na śmieszność i opór u obywateli.

Problemem mogą być nieelastyczne przepisy dotyczące Sanepidu. Dla przykładu: polski rolnik, który otwiera działalność gospodarczą i produkuje żywność na mniejszą skalę, podlega tym samym restrykcyjnym przepisom i kontrolom, którym podlegają koncerny. Ponadto urzędnicy Sanepidu znacznie częściej kontrolują małych producentów żywności. W tej kwestii polskie regulacje są bardziej restrykcyjne niż unijne. To stanowi barierę, której mniejsi przedsiębiorcy nie są w stanie pokonać.

• degradację znaczenia przedsiębiorcy od rangi przedsiębiorstwa w porządku społecznym

Przedsiębiorca spełnia niezwykle istotną rolę w społeczeństwie. To z jego dochodów państwo uzyskuje realne wpływy. To przedsiębiorcy dają miejsca pracy. Dzięki nim rozwija się państwowa gospodarka. A to właśnie im narzuca się największe obostrzenia czy zakazy. To właśnie przedsiębiorców państwo kontroluje najbardziej. Owszem, nadzór mający na celu zachowanie ładu jest istotny, natomiast równie konieczne jest wsparcie władz i instytucji. Hasła „wolny rynek” i „wolna konkurencja” tak bardzo przeniknęły naszą rzeczywistość, że zapominamy, iż wielkie koncerny, z którymi polskie przedsiębiorstwa muszą dziś konkurować, w niejednym przypadku zbudowały swoją markę, kapitał i potęgę na pomocy państwa – na zamówieniach publicznych w swoich rodzimych krajach. Dziś bardzo często wykorzystują prawo w zakresie zamówień publicznych do przechwycenia popytu. Pieniądz wypracowany przez polskiego przedsiębiorcę, który trafia do publicznej kasy, powinien być wydatkowany w interesie polskim, a nie zagranicznych podmiotów. To jedyna droga do budowy gospodarki innowacyjnej, do odbudowy przemysłu, do tworzenia miejsc pracy, do pobudzania przedsiębiorczości, a wreszcie do budowania bezpieczeństwa ekonomicznego i bezpieczeństwa intelektualnego Polaków. Państwo odpowiada dziś za to,

w jakim zakresie przyczynia się do rozwoju gospodarczego kraju i to zadanie i obowiązek nigdy nie powinny ulec deregulacji. Demagogia – w której stawia się karykaturalny liberalizm gospodarczy kontra populizm – jest zagrożeniem dla prawdziwej wolności i dla rozwoju, jest oszustwem wobec obywatela, a w tym także przedsiębiorcy. Działanie takie jest polityczną i intelektualną marnością.

• **niewłaściwie funkcjonujący system współpracy nauki i biznesu**

Proces współpracy nauki i biznesu powinien być dynamiczny i stale się rozwijać. Obecnie poziom tej współpracy, zwłaszcza w zakresie działalności innowacyjnej, jest niedostateczny. Wpływ na to mają zarówno chaotyczne regulacje prawne, jak i brak komunikacji między tymi środowiskami, brakuje rzetelnej informacji, w tym także informacji o zasobach technologicznych. Brakuje też przywództwa i wsparcia państwa w stymulowaniu wymiany wiedzy i doświadczeń. Nie ma się jednak czemu dziwić, skoro niemal we wszystkich dokumentach strategicznych państwa – konkurencyjność i innowacyjność są definiowane jako priorytet rozwoju. Tymczasem poprawnie rozumiana innowacyjność jest cechą, a konkurencyjność – skutkiem, a skutkiem może być czegoś, tj. DZIAŁANIA. Bez działania nie ma konkurencyjności (no może jedynie poprzez obniżanie standardów), a innowacyjność jest marnowana. Wydany kilka tygodni temu raport Światowego Forum Ekonomicznego poświęcony współpracy w dziedzinie innowacji wskazuje, że bez takiego współdziałania nie ma szans na stworzenie konkurencyjnej gospodarki. Małe firmy, start’upy, jednostki naukowe, instytuty badawcze, inicjatywy studentów powinny być motorami innowacji. Tu powinny się rodzić pomysły i chęć wdrażania ich – nawet przy podjęciu ryzyka, które powinno zmniejszać wsparcie dużych firm, dojrzałych podmiotów i państwa. Henry Chesbrough – wykładowca Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, dyrektor słynnego Center for Open Innovation, mawiał, że większość działań innowacyjnych zakończy się niepowodzeniem, ale podmioty, które nie prowadzą innowacji, zginą. W mojej ocenie my jako państwo jesteśmy na tym gorszym końcu kontinuum. Nie chodzi o działania pod publiczność i dobrze wyglądające na papierze, jak np. klastry, które w mojej ocenie poza pozyskiwaniem funduszy unijnych nic nie odgrywają żadnej roli w stymulowaniu rozwoju. Stawiamy często na innowacyjny produkt, ale za tym nie ma pomysłu na nowatorski biznes. Tymczasem bez ścisłej współpracy nauki i biznesu, i państwa nie da się łączyć idei z sukcesem rynkowym, możemy jedynie liczyć na małe sukcesiki. Rola państwa dzisiaj w tym obszarze jest całkowicie pomijana przez mainstream ideologiczny. A dzisiaj powinna ona oznaczać współdziałanie państwa w budowaniu bezpieczeństwa strategicznego dla rozwoju. Musimy uruchomić mechanizm, w którym pieniądz publiczny uruchomi gospodarkę, pobudzi innowacyjność, miejsca pracy i wykreuje produkt, którym będzie można konkurować. Polacy lubią wierzyć w cuda, tymczasem w gospodarce cudów nie ma. Niemiecki cud Erharda był twardą decyzją, pod prąd ówczesnego mainstreamu.

Dziś ten cud wymaga równie twardej decyzji, z tą różnicą, że w gospodarce otwartej działanie musi być odwrotne. A mechanizmy globalne muszą być tak wykorzystywane, aby wzmacniać wewnętrzne procesy wzrostu i rozwoju.

• chaos w zarządzaniu innowacyjnością

Polska, jak wynika z raportu Global Innovation Index, znajduje się na 46. miejscu na świecie pod względem innowacyjności gospodarki. Wyprzedzają nas takie kraje jak Czarnogóra czy Bułgaria. Wynik ten jest w głównej mierze efektem braku komunikacji i wymiany doświadczeń pomiędzy małymi i dużymi firmami. Problem leży także w zbyt małym wsparciu polskich firm oraz w złym rozumieniu czym tak naprawdę jest innowacyjność. Wraz z nowatorskimi ideami powinien być uruchamiany proces kreacji popytu. Kreator popytu to nie tylko postulat – to w firmach na świecie stanowisko pracy, cały zespół ludzi. A dla państwa – priorytet. Niestety dzisiaj państwo polskie ochoczo oddało popyt do zagospodarowania podmiotem zewnętrznym, także popyt intelektualny. Konkurencja w Polsce dokonuje się przez tych, którzy swoją rolę widzą w przechwytywaniu popytu (*demand capture*). Tymczasem kluczem do sukcesu jest jego kreowanie (*demand creation*), wtedy kiedy inni go nie dostrzegają, bądź jeszcze o nim nie wiedzą, a proces przechwytywania jest wówczas naturalną konsekwencją. Musimy pamiętać, że gospodarka jest organizmem żywym, jest tkanką żywą, tak jak my ludzie wymaga odpowiedniego odżywiania, dbania, pobudzania i rozwoju.

Warto także wspomnieć, że nie ma innowacyjnego rynku tam, gdzie przedsiębiorców, zwłaszcza małe firmy i start-upy, ogranicza gąszcz regulacji i biurokracji. W Polsce, jak wynika z tegorocznego raportu Grant Thornton, statystyczny polski mikroprzedsiębiorca co drugi dzień musi wypełniać urzędowe formularze. Do tego trzeba wspomnieć o niejasnych i ciągle zmieniających się regulacjach prawnych. Wg tego samego raportu, tylko w I półroczu 2015 roku przyjęto 12,784 strony maszynopisu nowego prawa, czyli o 7,2% więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku procesy te wydłużają o dodatkowy, cenny dla przedsiębiorcy czas. Jak młody, myślący niestandardowo, innowacyjnie i odważnie człowiek ma rozwinąć skrzydła, jeśli gdzieś z tyłu głowy ma cały czas myśl, że musi uważać, by nie popełnić fałszywego ruchu? W tym aspekcie nie pomagają nowe przepisy unijne. Przykładem jest ujednoczenie systemu płatności VAT w ramach Unii Europejskiej VAT MOSS. Każdy najmniejszy przedsiębiorca, który sprzedaje usługi cyfrowe za granicę (np. grafikę komputerową) musi wypełnić szereg dokumentów, śledzić miejsce przebywania swoich klientów i płacić VAT według zróżnicowanych w całej Unii stawek. Wynik? Większość tego nie robi i w każdej chwili może się spodziewać kontroli i kary. To z pewnością zdarzy się, gdy uda mu się odnieść sukces i zagrozić pozycji zagranicznego konkurenta. Myślmy o takich sprawach podpisując kolejne ustawy i traktaty. Musimy w pierwszej kolejności starać się zadbać o interesy małych, lokalnych firm z dużym potencjałem rozwoju.

ZAKOŃCZENIE

Aktywizacja przedsiębiorczości ma istotne znaczenie, kształtowana jest w sposób świadomy i zależy od wybranego przez polityków i decydentów modelu rozwoju. Jeśli oddamy do adopcji gospodarczej naszą gospodarkę i gospodarcze funkcje życiowe podmiotom zewnętrznym okaże się, że pozostanie nam wetecacja pod gospodarczym i intelektualnym respiratorem.

BIBLIOGRAFIA

- Bowe Ch., 2004, *Szkoła przetrwania w pudle*, „Forum” 6.12–12.12.2004 r., cyt. za „Financial Times” 2004.
- Detter M., Fleischhauer J., Jung A., Reiermann Ch., 2002, *Zajadła chciwość grubych ryb*, „Forum” z 22–28 lipca, cyt. za „Der Spiegel” z 18.07.2002 r.
- Piontek B., 2006, *Współczesne uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego*, wyd. II, Wyd. Hyla, Bytom.
- Piontek F., Piontek B., 2003, *Podstawy ekonomii menedżerskiej. Globalizacja a rozwój zrównoważony i trwały*, WSEiA, Bytom.
- Piontek F., Piontek B., 2005, *Alternative conceptions of entrepreneurship development implementation and their effects for the category of enterprise* [w:] *Konkurenceschopnost podniků v podmienkach globalizace. Mezinárodní kolektiv autorů*, Ethics, Ostrava.
- Podręczny słownik języka polskiego*, 1939, przedruk fotooffsetowy na podstawie wydania M. Arcta z 1939 r., WP, Warszawa.
- Polskie oszczędności płyną za granicę*, 2005, „Rzeczpospolita” z dnia 25 sierpnia.
- Słownik języka polskiego*, 1984, t. II, PWN, Warszawa.
- Woźniak M.G., 2005, *Priorytety i mechanizmy skutecznej strategii gospodarczej uwzględniającej wymagania GOW*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, z. 7: *Polityka społeczno-ekonomiczna*, red. nauk. M.G. Woźniak, Wyd. UR, Rzeszów.
- www.encyklopedia.pwn.pl.

Streszczenie

Chwiejność polskiego prawa stale przybiera na sile. Coraz częściej słyszymy głosy przedsiębiorców na temat barier rozwojowych, jakie stawia im państwo. Biznes nie nadąza za zmianami ustawowymi, które jeszcze nigdy nie następowały tak często. Ponadto działamy wciąż według krótkotrwałych scenariuszy, a horyzont długotrwałych korzyści zupełnie nam znika. Nie realizujemy wieloletnich strategii. Potrzebujemy mądrych decyzji i wspólnego działania – nie według klucza partyjnego, ale z myślą perspektywiczną o Polsce za 20, 50 czy 100 lat.

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie na kluczowe obszary, w których relacja państwo – przedsiębiorstwo jest szkodliwa i blokuje rozwój przedsiębiorczości.

W artykule przyjmuje się założenie, że przedsiębiorca zajmuje kluczowe miejsce w porządku społecznym, a warunki dla dobrego funkcjonowania przedsiębiorstw przekładają się na procesy

wzrostu i rozwoju. Kluczową rolę w kształtowaniu korzystnych uwarunkowań pełni państwo, które obecnie, niestety, w wielu obszarach jest nieudolne.

Aktywizacja przedsiębiorczości ma istotne znaczenie, kształtowany jest w sposób świadomy i zależy od wybranego przez polityków i decydentów modelu rozwoju. Jeśli oddamy do adopcji gospodarczej naszą gospodarkę i gospodarcze funkcje życiowe podmiotom zewnętrznym okaże się, że pozostanie nam wegetacja pod gospodarczym i intelektualnym respiratorem.

Słowa kluczowe: rozwój, zarządzanie publiczne, przedsiębiorczość, sprawność

Role of State in Creating Conditions for Development of Entrepreneurship

Summary

Destabilisation of Polish law is still growing. Entrepreneurs complain more and more often about barriers for development created by the state. Business is not able to keep up with changes in law, that has never before been taken up so often. Moreover, our actions are based on short-term scenarios and prospects for long-term benefits are absent. We do not realise long-term strategies. We need wise decisions and common actions – not based on political parties' interests but taken up with a perspective care for Poland in 20, 50 or 100 years ahead.

The aim of the paper is to indicate the key areas within which the state – enterprise relationship is harmful and stops development of entrepreneurship.

An assumption that entrepreneur takes up a key place in social order and that conditions for well-functioning of enterprises result in growth and development processes is taken in the study. State fulfils an essential role in shaping favourable conditions, however, nowadays it is inefficient in many areas.

Activation of entrepreneurship is essentially important. It is shaped consciously and depends on a model of development chosen by politicians and decision makers. If we allow external entities to economically adopt our economy and our economic functions of life, it will appear that we are only able to vegetate on economic and intellectual respirator.

Keywords: development, public management, entrepreneurship, efficiency

JEL: A11, E19, O20, O30